



FUNDACJA
IM. STEFANA
BATOREGO

Warszawa, kwiecień 2017

Od Orwella do Trumpa

Jak nowy świat mediów pomaga populistom? Relacja z debaty

Anna Wdowińska

Jakimi argumentami, słowami, obrazami należy bronić prawdy i racjonalnych wartości? Czy w świecie nowych mediów największe szanse na dotarcie ze swoim przekazem mają populiści? Jak stworzyć współczesną agorę, gdzie wszyscy będą mieli równe prawa w dyskusji? – to kluczowe pytania, na które szukali odpowiedzi uczestnicy debaty „Od Orwella do Trumpa. Jak nowy świat mediów pomaga populistom”, która odbyła się 24 kwietnia 2017 r. w siedzibie Fundacji im. Stefana Batorego.

Wystąpienie wprowadzające wygłosił prof. Timothy Garton Ash, historyk i politolog z Uniwersytetu Oksfordzkiego, którego najnowszą książkę „Free Speech: Ten Principles for a Connected World” – w polskim przekładzie pod tytułem „Wolne słowo. Dziesięć zasad dla usieciowanego świata” – wyda w roku 2018 Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.

– Pamiętam czasy orwellizmu – podkreślał Timothy Garton Ash. – Ów orwellizm w klasycznej postaci żyje i ma się dobrze w Chinach, gdzie utworzono nawet „Ministerstwo Prawdy” – Państwowe Biuro Informacji Internetowej. Współczesne Chiny mają największy aparat cenzury w dziejach świata.

Zdaniem profesora Internet – narzędzie stanowiące wielką szansę dla demokratyzacji sfery publicznej, w sposób niezamierzony stał się konkurencją dla demokracji i dziś niezwykle skutecznie wspiera działania populistów. Dzieje się tak – paradoksalnie – za sprawą jego dostępności i praktycznie dowolnych możliwości wykorzystania. Nieograniczona liczba platform prowadzi do efektu „echo chamber” – słuchamy i mówimy tylko do tych, którzy się z nami zgadzają, ignorując całą resztę. W ten sposób wyborcy Trumpa słuchają tylko głosu jego zwolenników, a ludzie popierający Brexit poznają wyłącznie argumenty innych entuzjastów wyjścia Wielkiej Brytanii z UE.

– Nawet jeśli wyznajemy najbardziej absurdalną, spiskową teorię, w Internecie z pewnością znajdziemy kilkaset osób, które myślą tak samo – podkreśla Garton Ash. – Coś takiego nie było możliwe w tradycyjnych mediach. Dziś zdecydowanie więcej jest mowy nienawiści i... zwykłej paranoi.

Historia propagandy pokazuje dobitnie, że kłamstwo, powtórzone odpowiednią liczbą razy, staje się „prawdą”. W świecie nowych mediów powtarzanie kłamstw jest o wiele łatwiejsze, zwłaszcza, że można to czynić nie ujawniając swojej tożsamości. Wypowiedzi zawierające mowę nienawiści czy groźby są z reguły

anonimowe. Co więcej, prawie nikt nie jest dziś w stanie sprawdzić, czy dezinformacji albo mowy nienawiści nie rozpowszechnia dobrze zaprogramowany robot internetowy.

Według Hegla czytanie prasy to poranna modlitwa racjonalisty. Jednak gazety obecnie przeżywają głęboki kryzys ekonomiczny, którego skutki są trudne do przewidzenia. Aktualna przez wiele dziesięcioleci zasada, że rolą gazety jest dostarczać informacji, a jej funkcją – zarabiać pieniądze dla właściciela, odchodzi w przeszłość, bo nowe pokolenie oczekuje, że wszystko będzie za darmo (w Internecie). Gazety co prawda nadal wytwarzają wiadomości, ale prawdziwy zysk mają z tego Facebook i Google. Jak gazety próbują się ratować w dobie kryzysu? „Krzycząc” o sensacjach, celebrytach, fabrykując newsy niemające wiele wspólnego z rzeczywistością.

Żyjemy w epoce post prawdy, faktów alternatywnych i fake news, a to sprzyja populistom. Garton Ash podał dwa charakterystyczne przykłady z ostatniego okresu. Na przykład, zwolennicy Brexitu przekonywali, że Wielka Brytania płaci 350 mln funtów tygodniowo do kasy UE.

– To ewidentne kłamstwo, ale zadziałało – podkreśla profesor. – Podobnie postąpił Donald Trump podważając prawdziwość świadectwa urodzenia Baracka Obamy. Stwierdzenie „Wielu ludzi czuje, że to świadectwo nie jest prawdziwe” odwołuje się do uczuć, a nie racjonalnego rozumowania, ale działa!

Populiści apelują przede wszystkim do emocji. Hasło zwolenników Brexitu „Take back control”, wyborców Trumpa: „Make America great again” czy „Dobra zmiana” to uproszczony, emocjonalny przekaz, który niezwykle często odnosi oczekiwany skutek.

Jakie drogi wyjścia z tej sytuacji widzi Garton Ash? Jego zdaniem, trzeba bronić niezależności mediów publicznych, walczyć o jakość ich przekazu. Być może rzetelnym mediom powinny pomagać fundacje. Warto uwzględnić siłę sprawczą Facebooka, który jest dziś prywatnym supermocarstwem, mogącym nawet zdecydować o wyniku wyborów. Niezwykle ważna jest edukacja – pokazywanie użytkownikom Internetu, jak oddzielić ziarno od plew czyli fałszywe informacje od prawdziwych. W opinii prof. Gartona Asha nie jest natomiast dobrym rozwiązaniem podjęta w Niemczech próba przejęcia tej sfery przez państwo i urzędowe kontrolowanie prawdziwości informacji.

– Fakty są znane – powiedział Timothy Garton Ash – zatem wyzwaniem dla dziennikarzy jest ich odpowiednie przekazanie: rzetelne, proste, atrakcyjne. Trzeba przebić się z nimi do „echo chamber” populistów, dlatego potrzebujemy nowego „Folwarku zwierzęcego!”.

– Teorie spiskowe stały się zastępczymi formami uczestnictwa w polityce – stwierdziła prof. Joanna Tokarska-Bakir, antropolog kultury, komentując wystąpienie Gartona Asha. – Są też zbiorowymi snami, które ludzie chcą śnić, a nowe media temu sprzyjają. Mamy dziś konsumpcyjny stosunek do prawdy, ale przecież historia ludzkości to dzieje przewycięzania kolejnych kryzysów .

Aleksander Smolar, prezes Zarządu Fundacji, w swoim komentarzu podkreślił, że kontrola słowa, poza przemocą, zawsze najlepiej wspierała wszelkie totalitaryzmy. Konsumpcja wymusza dziś „produkcję” informacji – nieważne, prawdziwych, czy nie. Powstała wręcz ich nowa kategoria: „bullshit” – w tym przypadku prawda nie ma już żadnego znaczenia. Skąd się bierze takie zjawisko? To nie tylko kwestia mediów społecznościowych. Mamy do czynienia z buntem mas, który jest pożywką dla ruchów populistycznych. Możemy wybierać polityków, ale nie mamy prawa wyboru polityki, co rodzi poczucie bezsilności i bunt przeciwko tej sytuacji.

– Uważam, że jest coś tak prostego jak prawda i kłamstwo – powiedział prowadzący debatę Marcin Król, przewodniczący Rady Fundacji im. Stefana Batorego. – Walkę o prawdę trzeba rozpocząć od walki z kłamstwem.

W swoim wystąpieniu Garton Ash przywołał ideę starożytnej ateńskiej agory – miejsca, w którym każdy ma prawo się wypowiedzieć, słuca się wszystkich argumentów i na ich podstawie podejmuje decyzje. I właśnie poszukiwanie modelu współczesnej agory zdominowało dyskusję podczas debaty.

Marcin Świącicki, poseł na Sejm, zauważył, że współczesne społeczeństwo wypracowało już system ochrony przed kłamstwem ze strony producentów i dostawców usług, którzy muszą precyzyjnie określać, na przykład, zawartość sztucznych substancji w produkcie. Czy tego instrumentarium nie można by wykorzystać do ochrony przed kłamstwem?

Rafał Kalukin z tygodnika „Polityka” przestrzegał przed pokusą pójścia na skróty w walce z populizmem lub pokusa pobicia przeciwnika jego własną bronią, czyli fake newsem w wersji liberalnej. Redaktor Maciej Wierzyński zastanawiał się, jak można zastąpić obecny model biznesowy mediów i wskazywał na przykład BBC, która, choć obiektywna, nie była w stanie zapobiec głosowaniu za Brexitem. Jak wyjaśnił Garton Ash, BBC dokładnie w okresie poprzedzającym referendum była w trakcie negocjacji dotyczących finansowania na kolejne 10 lat i składu zarządu, stąd jej głos przeciwko populistom nie był dość mocny.

– Tak jak zła moneta wypiera dobrą, tak dziś wiadomości zostały zastąpione przez namiętności – skostatował informatyk Piotr Koziół.

– Tak wiele słów, takich jak patriotyzm czy naród zostało nam ukradzionych – powiedział Andrzej Godlewski, dziennikarz telewizyjny, pytając jednocześnie, czy m Garton Ash nie czuje się zawiedziony postawą Polaków.

– Nie mam pretensji do Polaków, bo przecież bronią swojej demokracji – odpowiedział profesor.

Joanna Tokarska-Bakir zauważyła, że polskie społeczeństwo zostało zaniedbane, bo znacznie łatwiej operuje się pojęciem „naród”. W przyszłości trzeba będzie zatem zatroszczyć właśnie o społeczeństwo, które budzi się z konsumpcyjnego snu: protesty w obronie Trybunału Konstytucyjnego były jednymi z pierwszych wystąpień, w których nie chodziło „o chleb”, lecz o demokrację.

– Można zniszczyć demokrację metodami demokratycznymi i właśnie takich sposobów używają populiści – podsumował Garton Ash. – My musimy wiedzieć, jakimi argumentami, słowami i – co też bardzo ważne w dzisiejszym świecie – obrazami – należy bronić prawdy.

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
fax (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępnione na licencji
Creative Commons. Uznanie
autorstwa na tych samych warunkach
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)

